

Skowronek, Jerzy

"Wniesznaja politika Rossii XIX i naczala XX wieka : dokumenty Rossijskogo Ministerstwa Inostrannykh Dieł" Seria I: 1801-1815, T. I: marzec 1801 - kwiecień 1804, Moskwa 1960, T. II: kwiecień 1804 - grudzień 1805, Moskwa 1961 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 54/3, 522-528

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

więc decydować o ogólnej ocenie pracy. Mimo pewnych braków nowa książka Halicza spełnia zdecydowanie pozytywną rolę. Obok przypomnienia i zmodernizowania dawnych sądów zawiera kilka interesujących, nowych tez. A co najważniejsze — słusznie wskazuje na konieczność zbadania i przedstawienia genezy Księstwa w sposób głębszy i pełniejszy, niż czynili to dawni historycy. Oby studia te stały się początkiem szerokiej wymiany myśli i poglądów historyków na to bardzo istotne dla naszych nowożytnych dziejów zagadnienie.

Jerzy Skowronek

Wnieszniaja politika Rossii XIX i naczala XX wieka. Dokumenty Rossijskogo Ministierstwa Inostrannyh Dieł. Gosudarstwiennoje Izdatielstwo Poititczeskoi Litieratury, Seria I: 1801—1815 r. T. I: marzec 1801 — kwiecień 1804, Moskwa 1960, s. 799. T. II: kwiecień 1804 — grudzień 1805, Moskwa 1961, s. 743.

W zaplanowanych na szeroką skalę pracach historyków radzieckich nad ogłoszeniem źródeł istotną rolę odgrywają dokumenty dyplomatyczne nowożytne i najnowsze, dotychczas w ogromnej większości niedostępne. Przed dwoma laty rozpoczęto zapowiadaną od dawna publikację dokumentów polityki Rosji carskiej w latach 1801—1917. Wydawnictwo to obejmie w sześciu seriach (łącznie prawdopodobnie kilkadziesiąt tomów) ważniejsze materiały dyplomatyczne: traktaty, korespondencje, memoriały, instrukcje, sprawozdania i protokoły konferencji i rozmów dyplomatycznych, posiedzeń Rady Państwa itp. Według słów wstępu mają być zamieszczane głównie akta z archiwum polityki zagranicznej Rosji, rzadko z innych archiwów rosyjskich, a tylko w wyjątkowych wypadkach z archiwów zagranicznych.

Publikacją kieruje Komisja do Wydania Dokumentów Dyplomatycznych przy MSZ ZSRR składająca się z wybitniejszych dyplomatów i historyków dyplomacji (m.in. A. A. Gromyko — przewodniczący, W. M. Chwostow — zastępca przewodniczącego, I. N. Ziemskow, E. M. Żukow, P. N. Tretiałow). Na czele kolegium redakcyjnego pierwszych tomów stoi znany badacz nowożytnej i najnowszej dyplomacji rosyjskiej — A. L. Narocznicki. Zawartość tomów I i II wskazuje na wysoką rangę nowego wydawnictwa. Tom I obejmuje najważniejsze dokumenty (w liczbie 276) obrazujące politykę Rosji od wstąpienia na tron Aleksandra I do momentu decyzji Rady Państwa (5/17 kwiecień 1804) o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Francją wskutek rozstrzelania ks. d'Enghien z rozkazu Napoleona. Tom II (210 dokumentów) — dyplomację Rosji do Austerlitz i rozpadu III koalicji. Ogromna większość to dokumenty ogłoszone drukiem po raz pierwszy. Niewielki tylko procent stanowią przedruki z „Sobranija traktatow” Martensa, „Archiwa kniazia Woroncowa”, „Siemiejstwa Razumowskich”, Wasilczykowa i in. Obok tekstów (w oryginale i tłumaczeniu rosyjskim) mamy jeszcze w każdym tomie ponad sto krótkich streszczeń innych dokumentów już publikowanych (najczęściej w trudno dostępnych wydawnictwach).

Całość pozwala zorientować się w kierunkach i licznych szczegółowych posunięciach Rosji. Wiele tez dawnych badaczy dyplomacji rosyjskiej znalazło potwierdzenie, inne wymagać będą bardzo istotnych uzupełnień, modyfikacji czy nawet zostaną odrzucone — wobec wymowy ogłoszonych materiałów.

W obu tomach najwięcej miejsca poświęcono zagadnieniom Bliskiego Wschodu (Półwysep Bałkański, Wyspy Jońskie, Turcja, a zwłaszcza jej posiadłości europejskie, kaukaskie i Egipt). Takie proporcje można tylko częściowo tłumaczyć dawniejszymi publikacjami źródeł do stosunków dyplomatycznych między Rosją a Fran-

cją, Prusami i Anglią¹. Wydaje się, że przewaga tematyki bliskowschodniej wynika w dużym stopniu z takiego właśnie kierunku ówczesnej dyplomacji carskiej. Dzięki pokojowi i pasywnej w istocie polityce Rosji wobec mocarstw europejskich w latach 1801—1803 Aleksander mógł więcej uwagi poświęcić sprawom wschodnim. Zainteresowanie to ogromnie wzrastało w związku ze wzmożeniem działalności francuskiej na tym samym terenie.

Tom I potwierdza na ogół dotychczasowe wnioski historyków (stanowisko Panina i kontrowersje między nim a carem, polityka W. P. Kocubeja i A. R. Woroncowa, ewolucja polityki rosyjskiej w latach 1801—1804, polityka Rosji wobec Anglii i mocarstw kontynentalnych). Wyraźnie ukazano wycofanie się Rosji z walki o zasady zbrojnej neutralności — wbrew pierwotnym chęciom Aleksandra (t. I, nr 2—7), pokojowe, liberalizujące, a zarazem nieufne stanowisko młodego cara wobec Francji i chęć postawienia tamy wzrostowi jej potęgi (szczególnie w instrukcji dla ambasadora w Berlinie — A. Krüdenera — z 5/17 marca 1801; t. I, s. 42—49 oraz nr 78). Dyplomacja rosyjska bardzo interesuje się sprawami Wysp Jońskich, Mołdawii i Wołoszozyny (m.in. nr 41, 50, 60, 63, 88, 159 oraz obszerna korespondencja między carem i MSZ a hr. Mocenigo).

Już od początku r. 1802 Rosja kierując poprzez hr. Mocenigo reorganizacją 7 Wypw odpywiera silny nacisk na Turcję, by ta przyznała Republice 7 Wypw pełną niezależność lub oddała Rosji protektorat nad nią (nr 50, 56, 63, 74). Równocześnie w oparciu o dawniejsze układy Rosja interweniuje w Konstantynopolu na rzecz księstw naddunańskich umacniając w nich zarazem swą pozycję (nr 60, 88). Szereg dokumentów mówi o cichej, lecz zawziętej rywalizacji Anglii, Rosji i Francji o wpływy w Turcji. W zasadzie jest to walka o niedopuszczenie wpływów francuskich, ale iluzoryczna współpraca angielsko-rosyjska na tym terenie często rwie się, nawet w latach 1804—1805 (np. nr 101, t. II — nr 79, 90, 180).

Zawartość pierwszego tomu pozwala zaobserwować istotne różnice w systemach politycznych W. P. Kocubeja i kanclerza A. R. Woroncowa. Ten ostatni bardzo wyraźnie dąży do pchnięcia Rosji na arenę walk dyplomatycznych, mocno zachęca Anglię do przeciwstawienia się Francji po pokoju w Amiens (z pewnością był to jeden — choć nie najważniejszy — z czynników, które wpłynęły na wznowienie wojny angielsko-francuskiej). Ale mimo swej sympatii dla Anglii zdecydowanie przeciwstawia się wciągnięciu Rosji do wojny. Stara się zorganizować szeroki system ściśle obronnych sojuszków państw kontynentalnych, którego podstawę stanowić miała Rosja. Wydaje się, że pełne zrealizowanie powyższego planu w r. 1803 i ściśle respektowanie postanowień takich układów mogło być zapewnić Rosji bezwzględny arbitraż w sporze angielsko-francuskim i całkowicie zahamować dalszą agresję Francji. Ale zmiany na arenie międzynarodowej, połowiczne, lokalne cele układów (zbyt nielicznych zresztą) i lęk wszystkich państw przed potęgą francuską przekreśliły te nadzieje dość szybko. Próba kontynuowania tego planu podjęta przez A. J. Czartoryskiego w I połowie 1804 i 1805 r. była już mało realna.

Wobec Turcji kanclerz kontynuuje politykę swego poprzednika (przyjazne stosunki przy równoczesnym utrzymaniu nienaruszalności i słabości Turcji — naj-

¹ *Select Despatches from the British Foreign Office Archives Relating to the Formation of the Third Coalition against France 1804—1805*, wyd. J. Holland Rose, London 1904; *Dyplomatyczne snoszenia Rosji s Francijej w epochu Napoleona I*, wyd. A. Traczewski, t. I—IV, „Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoriceskogo Obszczestwa“ t. LXX (lata 1800—1802), t. LXXVII (lata 1803—1804), t. LXXXII (lata 1805—1806), t. LXXXVIII (lata 1807—1808), St. Petersburg 1890—1893 oraz t. LXXXIII *Politiceskaja pierepiska imperatora Napoleona I s gienieratom Savari 1807 g.*, St. Petersburg 1893; P. Baillieu, *Correspondance inédite du roi Frederic-Guillaume III et de la reine Louise avec l'empereur Alexandre I d'après les originaux des archives de Berlin et de Saint-Petersbourg*, Leipzig—Paris 1900.

wygodniejsze dla Rosji łagodząc tarcia z Portą i unikając zbyt otwartego i bezkompromisowego popierania jej prawosławnej ludności. Dopiero jesienią 1803 r. ponownie ożywia się działalność Rosji wśród ludów bałkańskich (przy zachowaniu dobrych stosunków z Turcją), skierowana (według oficjalnych enuncjacji) wyłącznie przeciw agitacji francuskiej na tych terenach (nr 217, 224, 241). Ale po raz pierwszy mamy tu wzmiankę o ewentualnym dążeniu do całkowitego wyzwolenia ludów bałkańskich, gdyby Porta zmieniła swe postępowanie wobec Rosji i jeśli zaistniałaby groźba „pozornego wyswobodzenia” tych ludów przez Francję (A. Woronocow do G. Mocenigo — 28 sierpnia/9 września 1803, t. I, nr 217, s. 513—515). Można przypuszczać, że na te zmiany w sposób decydujący wpływało (obok rosnących tarć rosyjsko-francuskich) stanowisko zastępcy ministra spraw zagranicznych — A. Czartoryskiego. Właśnie w II połowie 1803 r. jego nola w MSZ zwiększyła się (m.in. wskutek choroby kanclerza). Potwierdzają to dalsze posunięcia i plany Czartoryskiego jako kierownika polityki zagranicznej. Rosja wyraźnie dąży teraz do wzmoczenia aktywności Słowian tureckich. Aczkolwiek nadal stara się unikać tarć z Trucją, nie czyni tego za wszelką cenę (stosując np. politykę faktów dokonanych), a co najważniejsze — coraz częściej mówi o pełnym wyzwoleniu Słowian w przewidywaniu nieuchronnego upadku Porty (nr 255, 256 — podstawowy w tej sprawie memoriał Czartoryskiego dla Aleksandra z 17/29 lutego 1804, t. I, s. 619—624, nr 258, 259, 265—268).

Niestety, publikowane źródła nie pozwalają na ścisłe rozgraniczenie koncepcji politycznych A. Woroncewa i A. J. Czartoryskiego. Dawni historycy polscy autorstwo wszystkich koncepcji przypisywali Czartoryskiemu, rosyjscy zaś raczej Woroncowowi. Całkowite niemal pominięcie nieoficjalnych memoriałów w niniejszym wydawnictwie nie pozwala na rozstrzygnięcie tego ciekawego zagadnienia. Co najwyżej na podstawie kilku dokumentów (nr 132, 162, 183, 246) przypuszczać można, że pierwotna koncepcja zbrojnej mediacji w sporze angielsko-francuskim państw kontynentalnych z Rosją na czele — to dzieło kanclerza (ewentualnie z udziałem Czartoryskiego). Pamiętniki Czartoryskiego sugerują, że jego ówczesna rola w ministerstwie była znaczna², ale należałoby znaleźć potwierdzenie i spreycyzowanie tego w nieoficjalnych materiałach MSZ.

Mamy natomiast ciekawe, choć drobne, przyczynki do genezy koncepcji politycznych Czartoryskiego. Oto w tajnym liście (z 22 lutego/6 marca 1802, t. I, nr 64, s. 176—178) do Kocubeja ambasador rosyjski w Berlinie — A. Krüdener wskazuje na konieczność wojny z Francją. Wojna taka dosięgnie Rosję poprzez Szwecję, Polskę lub Turcję. Radzi więc porzucić bierność, dobrze przygotować się do walki, a w oparciu o szeroki sojusz wszystkich niezadowolonych i obawiających się Francji zahamować jej agresywną politykę „i zdecydować, kto wreszcie — Francja czy my — stanie się panem wszystkiego”. W zakończeniu — wobec bojaźni wszystkich przed Francją i bezużytecznego dla Rosji obecnego pokoju z Bonapartem — modyfikuje swą koncepcję (a może wskazuje na pierwszy etap organizacji koalicji): „zerwawszy ponownie wszelkie stosunki z nią [tj. Francją — J. S.], nie pragnąc jednakże wzniecić nowej wojny, moglibyśmy przyczynić jej duże kłopoty, wskazując uciskanym państwom na możliwość poparcia i stać się centrum powszechnej opozycji przeciw Francji”. Widać w tym uderzające podobieństwo do późniejszych posunięć A. Woroncewa, a zwłaszcza Czartoryskiego (szczególnie po roku 1804).

Już w połowie 1803 r. rozpatrywano projekt zorganizowania ligi książąt i państw Północy, dla zapewnienia i utrzymania pokoju „w tej części Europy” (Aleksander I do M. M. Alopeusa, 22 czerwca/4 lipca 1803, t. I, nr 194, s. 459—461). Dokumenty nr 227 i 228 (noty Woroncewa do ambasadorów angielskiego i francuskiego)

² *Pamiętnik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I* t. I, Kraków 1904, s. 198—202, 205, 218—222.

zawierają bardzo ogólnikowe wzmianki o ogólnoeuropejskim systemie wielostronnej gwarancji neutralności i bezpieczeństwa (czyżby propozycja Czartoryskiego?).

Sporadycznie, ale bez większego przekonania, wysuwano też zasady poszanowania narodowości i prawa ludności do wyboru formy rządu (nr 130, 194). W mocnym sformułowaniu powyższych (i kilku innych) zasad umożliwiających walkę i propagandę przeciw Napoleonowi decydującą rolę odegrał Czartoryski. Natomiast uderza zupełny brak sprawy polskiej. W pierwszym tomie jedynie w instrukcji cara (z 9 września 1802, t. I, nr 109, s. 281—283) nowo mianowanego posła rosyjskiego w Saksonii — W. W. Chanykowa — znalazło się krótkie zalecenie ścisłego obserwowania Polaków skupionych w Dreźnie i Lipsku, a szczególnie ich kontaktów z przedstawicielami Francji. Jeśli dodamy do tego kilka wzmianek w relacjach ambasadorów rosyjskich w Paryżu, okaże się, że sprawa polska nie grała w polityce Rosji tego okresu żadnej prawie roli. Początkowo (1801—1803) wobec dobrych czy poprawnych stosunków Rosji z Francją żadna strona nie podejmowała tej sprawy. Co najwyżej — Bonaparte (bardzo rzadko zresztą) tłumaczył swe ekspansywne posunięcia koniecznością wyrównania sił na kontynencie, zachwianych na niekorzyść Francji wskutek rozbiorów Polski. Dwukrotnie w r. 1803 występował z propozycją uznania rozbiorów Polski przez Francję w zamian za oficjalne zaakceptowanie przez Rosję wszystkich zmian dokonanych niedawno we Włoszech (na co nie godzi się Rosja). Przedstawiciele Rosji we Francji — Kołyczew i Morkow wspominali niekiedy o sprawie polskiej i naszych emigrantach w Paryżu sugerując, że Bonaparte może posłużyć się tą sprawą w walce z Rosją. Ale nawet takich podejrzeń nie opierano na jakichkolwiek konkretnych dowodach³. Rosja, a przynajmniej pewne kręgi jej dyplomatów, uważały sprawę polską za całkowicie zakończoną i traktowały ją jako drugi, nieco mniej groźny niż kwestia wschodnia, straszak w rękach Francji. Dopiero lata 1804—1806 przyniosły tu duże zmiany. Ale ich źródło tkwiło nie tylko w wysunięciu zasady niepodległości narodów, lecz również w zakorzenionym (i chyba podsycanym przez Czartoryskiego) lęku Rosji przed możliwością wygrania sprawy polskiej przez Bonapartego.

Większość materiałów zawartych w obu tomach dotyczy lat 1804—1805, gdy ster polityki zewnętrznej Rosji spoczywał w rękach Czartoryskiego, gdy formowała się i działała III koalicja. Zwiększa się tu (w porównaniu z początkowymi partiami tomu I) udział materiałów publikowanych po raz pierwszy (jest ich ponad 80%, bo 170 na 210 wszystkich dokumentów), mówiących o zagadnieniach prawie zupełnie nieznanymi (np. problem stosunków rosyjskich-hiszpańskich, a zwłaszcza starania Rosji o pozyskanie Hiszpanii dla koalicji). Pogłębi to naszą wiedzę o kulisach III koalicji, o faktycznej roli Czartoryskiego i jego planów politycznych. Publikowane źródła pozwalają stwierdzić wyraźny zwrot w polityce Rosji w momencie odejścia Woroncowa. Obok wspomnianych już spraw bałkańskich wskazuje na to zdecydowana nieufność, a nawet wrogość wobec Prus (t. I, nr 264, 272), wzmoczenie działalności zmierzającej do utworzenia sojuszków jawnie skierowanych przeciw Francji, a zwłaszcza do całkowitego pozyskania Austrii dla tego planu (tamże, nr 272, 275, 278).

Czartoryski jest zdecydowany wygrać w pełni hasło niezależności narodowej przeciw Napoleonowi. Dnia 12 sierpnia 1804 pisze do Mocenigo: „Możemy więc, bez ryzyka wprowadzenia w błąd [tromper] kogokolwiek, dać w wypadku konieczności bardzo szerokie obietnice, nadając im taki charakter, by zadowolili oczekiwania Greków, zgadzały się z linią postępowania, której trzymamy się w stosunkach z Portą i pozwoliły z czasem otworzyć je z nią uzgodnić. W wypadku, jeśli nastąpi wybuch, można będzie zwiększyć nadzieje uciskanych poddanych

³ *Diplomaticzeskije snoszenija Rossii s Franciej* t. I, s. 43n, 46n, 77, 79n, 114, 332n, 413n, 540n, 589n.

Turcji, w zależności od tego, jak wielkie będą trudności, z którymi zetknemy się, burząc w ich sercach to, co osiągnąłby rząd francuski za pomocą swych obietnic". Obecnie jednak brak warunków sprzyjających realizacji szerszych planów odnośnie do Greków i innych poddanych Turcji (t. II, nr 41, s. 110—113). Korzystając z wysuniętej przez Portę propozycji zawarcia z Rosją i Anglią nowego traktatu usiłuje (z winy Anglii zupełnie bezskutecznie) zwiększyć wpływy Rosji nad ludami bałkańskimi i rozszerzyć ich swobody (t. II, nr 45, 50, 51, 56, przypis 157).

Szereg dokumentów potwierdza opinię o niezbyt fortunnych posunięciach Oubrila w sprawie ks. d'Enghien (szczególnie nr 36) czy o roli Alopeusa w realizowaniu planu puławskiego 1805 r. (nr 163, 177, 184, 189). Wyraźnie występują kontrowersje między kierownikami koalicji — Rosją i Anglią (nr 49, 103, 149, 150, 187). Wydaje się, że w połowie 1805 r. Anglia wyraźnie osiągnęła przewagę narzucając Rosji swą koncepcję koalicji — bez prób wstępnej ugody (nr 118, 138, 139, 145, 150, 176)⁴. Mimo ogromnych przeszkód Czartoryski usiłował oprzeć koalicję na szerokich podstawach zabiegając o całkowite pozyskanie opinii publicznej, wysuwając hasła niepodległości każdego narodu, opracowania sprawiedliwych zasad prawa międzynarodowego oraz zorganizowania ligi państw europejskich czuwającej nad pokojem kontynentu, interesami słabszych państw i respektowaniem prawa międzynarodowego. Ale wszystko to zwrócone było głównie przeciw Francji, wyraźnie zmierzało do okiełznania jej groźnej potęgi i cofnięcia w dawne granice (t. II, nr 49, 50, 103, 170). Była to koncepcja Świętego Przymierza opartego na liberalnych zasadach. Usiłowała ona pozyskać narody i opinię publiczną w walce ze śmiertelnym niebezpieczeństwem hasel rewolucyjnych i brutalnej hegemonii Francji, a zarazem czyniła poważne ustępstwa z zasad uszanowania narodowości na rzecz korzystnych nabytków i lepszych granic dla głównych członków koalicji, a zwłaszcza Austrii (t. II, nr 147). Z pewnością nad ugruntowaniem tych aspektów pracował Pitt i dyplomacja Anglii (oraz innych sojuszników Rosji), ale załączki tego tkwiły w samej koncepcji Czartoryskiego. Konieczna wydaje się więc rewizja tezy A skenazego i Kukiela o epokowych planach Czartoryskiego, marzącego o gruntownej, całkowitej przebudowie Europy⁵. Zbadanie genezy i ukrytych celów tych planów ukazuje koncepcję Czartoryskiego we właściwym świetle. Zamiast idealnej próby rozwiązania wszelkich bolączek zwaśnionej Europy ujrzymy w niej jeszcze jeden projekt cofnięcia Francji w jej dawne granice, likwidacji następstw rewolucji francuskiej na kontynencie oraz zabezpieczenia się przed wstrząsami rewolucyjnymi poprzez trwałą hegemonię angielsko-rosyjską w Europie. Nie należy zapominać, że ten niewątpliwie najszerszy w owym czasie i bardzo liberalny plan pochodził z kręgów konserwatywnych, zdecydowanie wrogich prawdziwemu postępowi i nowemu ustrojowi.

Niewątpliwie najciekawsze dokumenty obu tomów to materiały misji Nowosilcowa — głównie jego misji do Londynu, ale częściowo również jego przerwanej podróży do Paryża — latem 1805 r. Najważniejsze z nich — to instrukcja cara dla S. Woroncowa z 10/22 września 1804, tzw. „tajna” instrukcja dla Nowosilcowa (pełny tekst, bogatszy od opublikowanego w „Pamiętnikach” A. J. Czartoryskiego),

⁴ Hipotezę tę bardzo wyraźnie potwierdzają sformułowania zawarte w obu wariantach opracowanego przez A. J. Czartoryskiego „Sprawozdania MSZ Rosji za rok 1805”. Co więcej, odnosi się wrażenie, że w tym momencie Aleksander I był raczej za zerwaniem nieratyfikowanego jeszcze układu rosyjsko-angielskiego i że Czartoryski wpłynął na zmianę jego pozycji, ukazując mu gotowość Austrii do działania i fatalne dla całego kontynentu skutki osamotnienia Wiednia w takim momencie (BCz. V, 5214 i 5213). Ciekawe, że sprawozdania ministerialne Czartoryskiego (za lata 1803—1806) były do tej pory prawie nie wykorzystane.

⁵ Sz. A skenazy, *Napoleon a Polska* t. III — *Bonaparte a legiony*, Warszawa 1919, s. 338 i 342. M. Kukiel, *Książę Adam*, Paryż 1950, s. 24 nn i 48. Tenże, *Czartoryski and European Unity*, New Jersey 1955, s. 30 nn i 47 nn.

„Uwagi dodatkowe” (stanowiące wg wydawców właściwą „tajną instrukcję”) z 11/23 września oraz obszerny protokół konferencji Nowosilcowa z Pittem 13/25 grudnia 1804. W świetle tych źródeł mało prawdopodobne wydaje się kateryczne twierdzenie redaktorów tomu, jakoby Rosja nie miała w tym momencie żadnych planów polskich czy bałkańskich. A co dziwniejsze, redaktorzy uważają (nie przytaczając na to żadnych dowodów), że opinie o istnieniu takich planów w latach 1804—1806 ukształtowały się dopiero po upadku powstania listopadowego w kręgach emigracyjnych zbliżonych do A. J. Czartoryskiego (t. II, s. 664—665, przypis 79). Pomijając wzmianki pamiętnikarskie można wskazać na odpowiednie fragmenty instrukcji czy protokołu konferencji (t. II, s. 143—144, 151—152, kapitalny fragment protokołu s. 226—228; s. 311—312). Rosja czyniła tu wyraźnie aluzje w sprawie tureckiej. Pitt początkowo udawał naiwność, a potem zrećcznie uchylił się od propozycji dania niepodległości ludom bałkańskim (w wypadku — jak sugerował Czartoryski — sojuszu Turcji z Francją, a nawet — silniejszego ataku Bonapartego na Portę). Natomiast sprawa polska była bardziej ukryta i zawołowana. Najprawdopodobniej kryła się ona (jak to już zauważył M. Kukiel⁶) pod ogólnikowym stwierdzeniem o konieczności zapewnienia odpowiednich nabytków Rosji, Austrii, Prusom i Szwecji (najmocniej, prawie otwarcie, sformułowanym właśnie w tajnej instrukcji, s. 151—152). „Konieczność” tę podkreślano jeszcze kilkakrotnie w toku organizowania koalicji. Rokowania Nowosilcowa z Pittem pozostawiły otwartą sprawę przyszłych granic Prus. Równocześnie w liście z 5 stycznia 1805 do Aleksandra I Nowosilcow stwierdza, że rząd brytyjski „w żadnym wypadku nie ośmieli się sprzeciwić Wam w czymkolwiek”, a poseł angielski w Petersburgu otrzymał szerokie pełnomocnictwa zawierające m.in. „zgodę na zasady w sprawie odbudowania państw, które utraciły niepodległość” (t. II, s. 258). Tendencyjne, nie odpowiadające prawdzie tezy Askenazego o planie puławskim, bardzo mocno zmodyfikowane przez Kukiela, wymagać teraz będą dalszej korekty (najmowsze twierdzenia E. Halicza wydają się przesadnie minimalistyczne⁷).

Najwyraźniej Czartoryski dążył do wysondowania w tej sprawie opinii gabinetu brytyjskiego, starając się uniknąć kompromitacji Rosji (może nie uzyskawszy jeszcze zgody cara na swoje koncepcje). Chyba dlatego wysłano właśnie Nowosilcowa — posiadającego największe zaufanie Czartoryskiego i Aleksandra zarazem i zaopatrzonego w wyraźne prawo uzupełniania i rozwijania danych mu instrukcji. Tu też po raz pierwszy sprecyzowano zasady słynnego „Mordplanu”, traktowanego jeszcze jako jedno z rozwiązań alternatywnych (t. II, s. 151—154), a zaakceptowanego do realizacji chyba dopiero w drugiej połowie 1805 r. Car był zawsze niechętny, a nawet wrogi tej koncepcji (t. II, nr 91 — pełna instrukcja dla Wintzingerode z 16/28 stycznia 1805), podobnie zresztą jak samej wojnie z Francją (nr 103, 104).

Cele misji Nowosilcowa w zasadzie nie zostały osiągnięte i Czartoryski w liście do niego (5/17 lutego 1805, t. II, nr 104, s. 319—320) taktownie dawał wyraz pewnemu rozczarowaniu⁸.

Depesze dyplomatyczne z lata 1805 r. ukazują ciekawe aspekty rozpoczętej walki. Austria — wbrew opinii Czartoryskiego — szła do niej bardzo niechętnie, chyba podobne były uczucia Rosji. Jeszcze we wrześniu ludzono się (a przynajmniej Austria) możliwością znalezienia kompromisu i uniknięcia wojny — w wypadku ustępliwości Napoleona — drogą rokowań popartych zbrojną demonstracją.

⁶ M. Kukiel, *Czartoryski*, s. 57.

⁷ Sz. Askenazy, op. cit., s. 324 nn; M. Kukiel, *Czartoryski*, s. 61 nn; E. Halicz, *Geneza Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1962, s. 14 nn.

⁸ Ciekawe, że w sprawozdaniu za 1805 r. pisany dla cara i senatu książę bardzo pozytywnie oceniał efekty tej misji i nie wysuwał wobec Nowosilcowa żadnych zastrzeżeń.

Chwilowo zarzucono myśl pacyfikacji powszechnej (a więc z udziałem Anglii) na rzecz polubownego układu w sprawach kontynentalnych (nr 147, 158). Równie niepewnie przedstawiał się problem Prus. Austria godziła się co najwyżej na pociągnięcie ich do koalicji drogą demonstracji zbrojnej (bo o tym tylko mówiła Rosja), a nie na prawdziwą wojnę z Prusami w myśl zasady: kto nie z nami, ten przeciw nam (nr 171).

Strona edytorska nowej publikacji zasługuje na pochwałę. Przekłady dokonane zostały starannie i z nielicznymi, błahymi wyjątkami (np. t. I, nr 48, 195, 227, 275; t. II, nr 51) — bardzo wiernie. Ale nie wydaje się celowe zamieszczanie kilku traktatów Rosji mających niewielkie znaczenie (a wydanych już przez Martensa), pozostawienie wszelkich formułek i tytułatury, czy kilkakrotne powtarzanie obszernych, identycznych fragmentów instrukcji i not cyrkularnych (t. I, nr 12, 18, 78, 79, 98, 110). Konsekwentne unikanie spraw personalnych aż do usuwania fragmentów listów, jeśli „nie dotyczą zagadnień polityki zagranicznej” (t. II, s. 553) i kwestii autorstwa danego projektu (pominięto zupełnie projekty niezrealizowane) zuboża nieco publikację. Na pewno są to sprawy trudne, dyskusyjne, grożące niebezpieczeństwem nadmiernego rozszerzenia wydawnictwa. Ale i one przecież wymagają rozstrzygnięcia.

Wartość nowego wydawnictwa podnoszą bardzo obszerne przypisy (zawierające często dokładne streszczenia lub cytujące dokumenty wzmiankowane w tekście), indeksy (osobowy, geograficzny i tematyczny) oraz podstawowa bibliografia. Komentarze — przeważnie ściśle rzeczowe — zawierają kilka opinii mocno dyskusyjnych. Przykładem — obok poruszanej sprawy planów polskich i tureckich — może być zbyt jednostronna ocena Tajnego Komitetu (t. I, s. 700, przyp. 32) określonego wyłącznie „jako organ konsultatywny przy boku Aleksandra I dla przygotowania reorganizacji państwowego ustroju Rosji”.

Należy jeszcze odnotować kilka usterek: „czerwiec” zamiast „lipiec” (t. II, s. 106, 109), brak uwagi, że depesze nr 139 i 140 są najprawdopodobniej antydatowane, co wyraźnie sugeruje poprzedzający je list (t. II, nr 138, s. 465); list króla pruskiego do Aleksandra I nosi chyba datę 24, a nie 21 września 1805 r. (t. II, s. 689, przypis 244), przypis 294 (t. II, s. 693) jest niejasny, zwłaszcza przy zestawieniu dat.

„Wnieszniająca politika Rosji” stanie niewątpliwie w rzędzie podstawowych wydawnictw źródłowych nie tylko do historii dyplomacji rosyjskiej czy stosunków międzynarodowych, ale przyniesie wiele nowych elementów do poznania dziejów ludów bałkańskich i sprawy polskiej. Świadczą o tym dobitnie już pierwsze tomy.

Jerzy Skowronek

Comité National Yougoslave des Sciences Historiques. Les problèmes nationaux dans la Monarchie des Habsbourg. Par Franz Zwitter professeur à l'Université de Ljubljana, en collaboration avec Jaroslav Šidak et Vaso Bogdanov professeurs à l'Université de Zagreb, Beograd 1960, s. 148.

Na sztokholmski Międzynarodowy Kongres Historyków nasi koledzy jugosłowiańscy przygotowali referat o problemach narodowych monarchii habsburskiej¹. Głównym autorem i redaktorem całości obrano wybitnego słoweńskiego historyka XIX wieku, F. Zwittera, który w szczególności opracował sprawę swego narodu, a nadto niemieckie i włoskie. Uczni chorwaccy, również badacze XIX wieku,

¹ *Rapports du XIe Congrès International des Sciences Historiques*, Stockholm 1960, s. 163—190.